

## **Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Graindelavoix, La Magdalene**

Płyta „La Magdalene”, zawierająca muzykę związaną z kultem św. Marii Magdaleny, zwraca przede wszystkim uwagę kwestiami warsztatowym – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

Długo nosiłam się z myślą o napisaniu o płycie zespołu Graindelavoix *La Magdalene*, jest to zadanie o tyle trudne, że najciekawsze utwory z tej płyty nie są dostępne na Youtube, nie mogę zatem ich w ramach tego tekstu zaprezentować. Jednak nawet te utwory, które są dostępne, wprawiają w zdumienie i zachwyty. Jest to chyba najlepsza płyta tego zespołu. W innym miejscu pisałam już o innej ich płycie, mianowicie o płycie *Cecus*, na której znaleźć można twórczość renesansowego kompozytora Alexandra Agricoli.

Płyta *La Magdalene*, zawierająca muzykę związaną z kultem św. Marii Magdaleny, zwraca przede wszystkim uwagę kwestiami warsztatowymi. Postanowiłam poprzestać na zaprezentowaniu tylko dwóch dostępnych nagrań z częściami mszalnymi ze *Mszy o św. Marii Magdalenie, Kyrie i Credo*, autorstwa Nicolasa Championa (ok.1475-1533), mało znanego współcześnie kompozytora z generacji współczesnej Josquinowi des Pres. Jako ciekawostkę proponuję obejrzenie filmiku nagranych podczas próby, gdy zespół śpiewa fragment *Credo* z tej mszy.

*Ponad wszystkie głosy wybija się zaś głos genialnego śpiewaka o niezwykle szerokiej skali i wielkiej sile głosu – Mariusa Petersona, który cudownie ciągnie partię tenorową*

Właśnie to wykonanie podczas próby, a więc „robocze”, prowizoryczne, bez dopracowania przez dźwiękowców, daje pojęcie o klasie tego zespołu. Śpiewają tak, że aż zatyka.

Później dopiero należy posłuchać tego samego *Credo* już po obróbce dokonanej przez techników dźwięku. Okazuje się, że to wykonanie bez obróbki technicznej wcale wiele nie ustępuje efektowi uzyskanemu na płycie, wręcz przeciwnie, bije z niego tym większy ogień.

Ponad wszystkie głosy wybija się zaś głos genialnego śpiewaka o niezwykle szerokiej skali i wielkiej sile głosu – Mariusa Petersona, który cudownie ciągnie partię tenorową. Pamiętam, że podczas transmisji radiowej z koncertu tego zespołu, dźwiękowcy mieli z Petersonem prawdziwy problem, bo gdy tylko zaczynał śpiewać, to cała aparatura niemalże padała, musieli natychmiast wyciszać jego głos, bo on autentycznie zagłuszał pozostałe głosy.

Jednak szczególnie charakterystyczny jest dla zespołu Graindelavoix rys postmodernistyczny. Widoczne jest to szczególnie w przypadku płyty *La Magdalene*, której motywem przewodnim jest fascynacja pomieszaniem sacrum i profanum, św. Maria Magdalena jest przecież,

zwłaszcza dla współczesnych, symbolem tego pomieszania. Na płycie tej obok mszy ku jej czci, znajdziemy także całkiem świeckie chansons ze szkoły paryskiej.

Kolejny element postmodernistyczny w wykonaniach Graindelavoix, to łamanie jedności kręgu kulturowego. To jest niemalże znak rozpoznawczy ich brzmienia: każdy z wykonawców reprezentuje inną tradycję wykonawczą, inne korzenie kulturowe. Acz przyznać im trzeba, że właśnie to stanowi o oryginalności i niezwyklej świeżości brzmienia.

Wreszcie stosunek do sacrum, polegający na wyjęciu utworów sakralnych z religijnego kontekstu (co zresztą jest charakterystyczne dla całego współczesnego nurtu wykonawstwa muzyki dawnej) i wykonywania ich poza tym naturalnym środowiskiem, jakim jest liturgia, jako sposób na dotarcie do istoty tej muzyki, to również element postmodernistyczny w działalności artystycznej tego zespołu.

Aby oddać sprawiedliwość należy jednak dodać, że, pomimo tych kontrowersji, zespół Graindelavoix, kierowany przez Björna Schmelzera, to obecnie chyba najciekawszy zespół wykonujący muzykę dawną.

*Antonina Karpowicz-Zbińkowska*

Graindelavoix



## Credo (Missa de Sancta Maria Magdalena)



Kyrie. (Missa de Sancta Maria Magdalena)

